



Paweł Rymarowicz¹

Wojciech Gizicki²

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego w latach 2008–2020

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza polityki Stanów Zjednoczonych wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego w drugiej dekadzie XXI wieku. Okres ten charakteryzował się dużą dynamiką w stosunkach międzynarodowych i wśród państw Bliskiego Wschodu. Napięte stosunki wymagały zaangażowania USA w stabilizowanie sytuacji i próby rozwiązania najważniejszych problemów regionu. Na lata 2008–2020 przypadają dwie prezydentury, których plany i działania dotyczące zakończenia konfliktu izraelsko-palestyńskiego miały wyraźnie odmienny charakter, pomimo tego samego celu. Wielość wyzwań oraz wizje obu prezydentów powodują, że problem jest niezwykle ciekawy, warty analizy naukowej i eksperckiej.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo międzynarodowe, Bliski Wschód, Stany Zjednoczone, Izrael, Palestyna

Wstęp

Konflikt izraelsko-palestyński stanowi jedno z najpoważniejszych wyzwań regionu Bliskiego Wschodu. Wpływa również na politykę globalnych mocarstw względem leżących tam państw. Kwestia zakończenia

¹ Mgr Paweł Rymarowicz, absolwent, Wydział Nauk Społecznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, al. Raławickie 14, 20-400 Lublin, e-mail: rymarowicz.pawel2@gmail.com, nr ORCID: 0000-0002-1807-1806.

² Dr hab. Wojciech Gizicki, prof. KUL, Wydział Nauk Społecznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, al. Raławickie 14, 20-400 Lublin, e-mail: wgizicki@kul.pl, nr ORCID: 0000-0002-1323-5912.

konfliktu lub przynajmniej trwalej stabilizacji jest kluczowa dla wielu aktorów stosunków międzynarodowych, w szczególności dla Stanów Zjednoczonych, Izraela, organizacji palestyńskich i arabskich państw regionu. Zmagają się one ze stanem permanentnego kryzysu uchodźczego z terytoriów Zachodniego Brzegu Jordanu oraz Strefy Gazy. Lata 2008–2020 przyniosły wiele wydarzeń, które rzutują na izraelsko-arabskie relacje i wpływają na globalną strategię bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Mocarstwo to za swój cel obrało ustabilizowanie regionu Bliskiego Wschodu. W ciągu ponad dekady kolejni prezydenci USA starali się wnieść tam nowe wizje i zrealizować strategie w kierunku rozwiązania palących problemów. Za najbardziej istotny uznano konflikt izraelsko-arabski.

Celem artykułu jest analiza polityki USA względem regionu w latach 2008–2020. Okres ten charakteryzuje się przywództwem prezydentów Baracka Obamy i Donalda Trumpa. Skupiono się zarówno na działaniach samych prezydentów, ich administracji, jak i efektach oraz dynamice zmian w przedmiotowym obszarze. Realizacja zamierzeń badawczych obejmuje próbę odpowiedzi na kilka pytań: 1. Jak kreowały się wizje poszczególnych prezydentów wobec regionu? 2. Jakie czynniki decydowały o skuteczności założeń i planów opracowanych przez administracje prezydenckie wobec Bliskiego Wschodu? 3. Jakie rozwiązania zaproponowano, by zwiększyć bezpieczeństwo Izraela oraz państw arabskich w kontekście stabilizacji regionu?

W artykule wykorzystano przede wszystkim analizę treści oraz studium przypadku. Podstawę stanowią dokumenty opracowane przez administrację Białego Domu, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki Bliskiego Wschodu, w tym propozycji rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego.

Podstawy polityki bezpieczeństwa USA na Bliskim Wschodzie

Bliski Wschód z racji swojego położenia stanowi pomost łączący trzy kierunki polityki globalnej: Afrykę (ze strategiczną rolą Kanału Sueskiego), Europę i Azję. Państwa regionu zasobne w ropę naftową i gaz ziemny to ważni gracze na światowym rynku energetycznym. Atrakcyjność położenia i znaczenie dla światowej gospodarki przyciągają międzynarodowych aktorów, którzy chcąc budować swoją mocarstwowość, wykorzystują wpływy i ingerują w stosunki międzynarodowe w regionie (Lizak 2017). W okresie zimnej wojny działania Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu kreowane były przez rywali-

zaczęte ze Związkiem Radzieckim (Brzeziński 1990), reakcję na dynamiczne zmiany w regionie w czasie wojen arabsko-izraelskich oraz wydarzenia z początku lat 80. XX w., w tym przez powstanie Islamskiej Republiki Iranu w 1979 r. i wojnę iracko-irańską z 1980 r. (Corm 2003).

Znaczenie regionu dla USA wzrosło po zakończeniu zimnej wojny. Prezydent Dwight Eisenhower określił Bliski Wschód mianem najbardziej istotnego strategicznie regionu na arenie międzynarodowej (Chomsky 1991). Wraz z upadkiem dwubiegunowego porządku świata region ten stał się wyłączną strefą wpływów USA, globalnego hegemonu (Huntington 1999). Sytuację tę najlepiej oddaje koncepcja „nowego ładu światowego”, którą zapoczątkowała prezydentura George’a W. Busha. Zakładała ona działania oparte na współpracy międzynarodowej pod przywództwem Stanów Zjednoczonych. Taka postawa była najbardziej widoczna w trakcie wojny w Zatoce Perskiej w latach 1990–1991, kiedy strategia zaangażowania USA w globalny system bezpieczeństwa doprowadziła do wyzwolenia Kuwejtu spod irackiej okupacji przez międzynarodową koalicję.

W regionie Bliskiego Wschodu Stany Zjednoczone muszą przeciwdziałać wielu wyzwaniom (Czornik 2012). Najbardziej złożony i wymagający zręczności w działaniu jest konflikt izraelsko-arabski, którego przebieg skutkowało czterema konwencjonalnymi wojnami i wieloma mniejszymi starciami. Łączy się on również z innymi wyzwaniami, jak irański program nuklearny, fundamentalizm islamski i aktywność radykalnych ugrupowań, takich jak Hamas w Strefie Gazy czy proirański Hezbollah w Libanie (Kissinger 2017). Wpływ na kształtowanie polityki USA wobec tego konfliktu ma również izraelskie lobby, które poprzez działalność między innymi *American-Israel Public Affairs Committee* (AIPAC) realizuje izraelskie interesy, wpływając na działalność amerykańskich polityków (Huczko 2019). Jednym z czynników kształtujących politykę Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu jest terroryzm międzynarodowy, którego konsekwencją był atak na World Trade Center z 11 września 2001 r. Ponadto skomplikowane relacje wewnętrzne państw regionu i istnienie wielu reżimów autorytarnych powodowały szereg konfliktów, które wymagały amerykańskiego zaangażowania. Kulminacją był wybuch Arabskiej Wiosny w 2010 r. Wydarzenie zbiegło się w czasie z procesem transformacji koncepcji polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych po objęciu urzędu prezydenta przez Baracka Obamę i zmianie wektora amerykańskiej strategii bezpieczeństwa w kierunku regionu Azji Wschodniej i Pacyfiku (Dziekan, Zdulski, Bania 2020). Ważnym czynnikiem polityki USA wobec Bliskiego Wschodu są irańsko-saudyjskie wojny zastępcze oraz ich regionalne i globalne

konsekwencje. Królestwo Arabii Saudyjskiej jako jeden z najważniejszych amerykańskich sojuszników w regionie, ograniczając wpływy irańskie, dbało, poprzez ochronę własnych interesów w regionie Zatoki Perskiej, o realizację celów strategii bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie (Czornik 2018).

Polityka „zwiększonego nacisku” Baracka Obamy

W trakcie kampanii wyborczej w 2008 r. Barack Obama zapowiadał zwiększenie nacisku w kwestii rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Wizja objęcia przez niego urzędu prezydenta wywołała zadowolenie wśród państw arabskich. Falę optymizmu nowy prezydent wykorzystywał od początku pełnienia urzędu. Spotkał się z królem Jordanii, zaprosił do Waszyngtonu kolejno premiera Izraela Binjamina Netanjahu, prezydenta Autonomii Palestyńskiej Mahmouda Abbasa i prezydenta Egiptu Husniego Mubaraka. Obama w przeciwieństwie do poprzedników, Billa Clintona i George’a W. Busha, przyjął rolę mediatora otwartego zarówno na propozycje arabskie, jak i izraelskie. Za podstawę swoich działań pokojowych przyjął Arabską Inicjatywę Pokojową z 2002 r. Zapowiedział także, że część jej założeń zostanie ujęta w przyszłej propozycji pokojowej administracji USA. Istotnymi jej elementami miały stać się negocjacje izraelsko-palestyńskie i izraelsko-syryjskie. Głównym celem zaś było uznanie państwowości Izraela przez członków Ligi Państw Arabskich oraz powrót do granic sprzed 1967 r. Ponadto negocjacje miały obejmować kwestię uchodźców palestyńskich (Sasnal 2017).

W celu osiągnięcia trwałego porozumienia pokojowego Barack Obama wyznaczył na stanowisko specjalnego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych na Bliski Wschód senatora George’a Mitchella. Był on odpowiedzialny za opracowanie częściowego izraelsko-palestyńskiego planu pokojowego w 2001 r. oraz za prowadzenie skutecznych negocjacji pokojowych w Irlandii Północnej. Uznano go zatem za odpowiedniego kandydata do prowadzenia rozmów z Izraelem i Autonomią Palestyńską. Problemy negocjacyjne wywoływał jednak podział Palestyńczyków na zwolenników Fatahu i Hamasu. Szczególnie ta druga organizacja była istotna dla przyszłego porozumienia pokojowego, gdyż przez charakter swoich działań w Strefie Gazy stanowiła czynnik destabilizujący i zagrażający bezpieczeństwu Izraela. Prezydent Obama zetknął się z problemem swoich poprzedników, czyli z niemożliwością negocjacji z Hamasem (uważanym przez USA i Izrael za organizację terrorystyczną),

dopóki nie zaprzestanie ona swojej agresywnej działalności i nie uzna prawa Izraela do istnienia. W 2009 r. Mitchell odbywał regularne rozmowy z przedstawicielami Izraela i Palestyńczyków. Do większych przełomowych kroków nie doszło z uwagi na politykę rządu premiera Netanjahu i jego radykalne podejście do negocjacji z Palestyńczykami. Wobec tego Mitchell zdecydował się rozmawiać o utrzymaniu zawieszenia broni pomiędzy Izraelem i Hamasem w Strefie Gazy, kontrolowanej przez Egipt. W 2009 r. Netanjahu odbywał wizytę w Waszyngtonie, gdzie rozmawiał z Obamą o problemach regionu Bliskiego Wschodu. Premier Izraela za główny temat rozmów uważał rozwój irańskiego programu nuklearnego, natomiast prezydent USA skupił się na wznowieniu procesu pokojowego. W związku z niechęcią izraelskiego premiera do rozmów na temat konfliktu izraelsko-palestyńskiego Obama próbował przekonać swojego rozmówcę, iż rozwój procesu pokojowego i utworzenie Państwa Palestyńskiego pomoże wpłynąć na ograniczenie rozwoju irańskiego programu nuklearnego (El-Khawas 2010).

Przyszłość polityki Stanów Zjednoczonych za prezydentury Obamy wobec regionu Bliskiego Wschodu została całościowo zdefiniowana w przemówieniu wygłoszonym przez prezydenta 4 czerwca 2009 r. na Uniwersytecie w Kairze. Obama zadeklarował nowy początek w relacjach Stanów Zjednoczonych ze światem islamu oraz zapowiedział walkę z negatywnym stereotypem muzułmanina i imperialistycznym wizerunkiem USA. W przemówieniu przedstawił również sześć najważniejszych problemów, które oddziałują na relacje Stanów Zjednoczonych i państw Bliskiego Wschodu. Były to: 1) brutalny ekstremizm, 2) konflikt izraelsko-palestyński i szerszy izraelsko-arabski, 3) nuklearne aspiracje państw oraz związane z nimi prawa i obowiązki, 4) zagadnienie demokracji i demokratyzacji państw, 5) wolność religijna, 6) prawa kobiet w państwach muzułmańskich.

Obama podkreślił również, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru narzucać państwom regionu formy rządów oraz zaznaczył, że nowej administracji zależy na działaniach z poszanowaniem suwerenności państw i prawa międzynarodowego. W dalszej części przemówienia nawiązał również do szczególnych relacji USA i Izraela oraz potępił groźby wymierzone w Izrael. Następnie zapowiedział potrzebę utworzenia państwa palestyńskiego i wyraził brak akceptacji dla powstawania nowych osiedli żydowskich na terytorium Zachodniego Brzegu Jordanu. Ważnym punktem przemówienia było również nawiązanie do problematyki irańskiego programu nuklearnego, jednak zapewnił, że Stany Zjednoczone są otwarte na dialog z Islamską Republiką Iranu (Czornik 2012).

W *Narodowej strategii bezpieczeństwa USA* z 27 maja 2010 r. za główny czynnik określający przyszłe działania względem problemów regionalnych Bliskiego Wschodu uznano soft power oraz zapowiedziano mniejsze zaangażowanie USA w problemy międzynarodowe. Atrybutami nowej strategii miały być dyplomacja, dialog, pokojowe rozwiązywanie konfliktów oraz współpraca międzynarodowa. Administracja Obamy zrezygnowała również z doktryny ataku wyprzedzającego oraz z priorytetowego podejścia do walki z terroryzmem międzynarodowym. Główne zagrożenia widziano natomiast w proliferacji broni masowego rażenia oraz aspiracjach nuklearnych Iranu. Mimo nacisku na soft power i współpracę USA nie porzuciło roli globalnego hegemonu. W *Strategii* poświęcono również miejsce kwestii współpracy z Izraelem w sferze bezpieczeństwa i wspierania Palestyńczyków w ich dążeniach do utworzenia państwa. Zakładano ponadto działania na rzecz rozwiązania konfliktu izraelsko-arabskiego oraz planowano podjąć negocjacje z państwami arabskimi dotyczące bezpieczeństwa Izraela, granic, uchodźców palestyńskich oraz statusu Jerozolimy. *Strategia* zakładała również wyostroszenie propozycji współpracy w zbudowaniu międzynarodowych instytucji, które miały wspierać Palestyńczyków w tworzeniu zrębów administracyjnych przyszłego państwa oraz pomagać w całościowym rozwoju regionu. Doktryna Obamy zakładała zatem zmianę w podejmowaniu działań i decyzji politycznych. Prezydent odchodził od polityki swojego poprzednika, jednak część elementów doktryny Busha została dostosowana do nowych warunków regionalnych Bliskiego Wschodu. Nadal planowano utrzymać hegemoniczną pozycję USA, jednak w oparciu o wykorzystanie smart power i z większym naciskiem na multilateralizm. Administracja prezydenta Obamy zapewniała również poszanowanie prawa każdego państwa do swojej suwerenności przy podejmowaniu decyzji. Ważne miejsce w doktrynie Obamy zajmowała kwestia ograniczania Iranu w jego mocarstwowych zapędach. Prezydent USA podkreślał też, że konflikt izraelsko-palestyński jest największym wyzwaniem regionalnym i musi zostać rozwiązany.

Nowa wizja polityki USA wobec Bliskiego Wschodu została zweryfikowana przez wydarzenia Arabskiej Wiosny w muzułmańskich państwach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Wydarzenia z 2010 r. spowodowane były wielopoziomowymi kryzysami. Rosnące niezadowolenie społeczne dało o sobie znać po raz pierwszy w Tunezji w grudniu 2010 r. w momencie trudnej sytuacji społeczno-ekonomicznej i ucisku ze strony prezydenta Zajna al-Abidin Ben Alego. Symbolicznym momentem wybuchu protestów stał się akt samospalenia 28-letniego Mohameda Buoaziego, który prowadząc stragan z warzywami w miejsco-

wości Sidi Bu Zajd, został niesprawiedliwie potraktowany przez miejscową policję (Rymarowicz 2021). Fala protestów w Tunezji rozlała się na inne państwa Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej.

Największe rewolucje dotknęły sąsiadów Izraela – Egipt i Syrię. Protesty w Egipcie związane były z podobnymi kwestiami społecznymi jak w innych państwach objętych Arabską Wiosną. Problemy gospodarcze trapiące społeczeństwo egipskie były mocno odczuwalne pomimo uznawania Egiptu za „raj turystyczny”, zwłaszcza w Europie. Przyczyną społecznego niezadowolenia były również wieloletnie rządy generała Husniego Mubaraka rządzącego Egiptem od 1981 r. Pierwsze protesty rozpoczęły się 25 stycznia 2011 r. na placu Wyzwolenia (At-Tahrir), gdzie pojawiło się 15 tysięcy protestujących. Pretekstem do okazania niezadowolenia były wydarzenia w Tunezji i społeczna mobilizacja Egipcjan za pomocą Internetu. Manifestacje na placu At-Tahrir wywołały kolejne rozruchy w innych miastach Egiptu. Żądania ustąpienia z urzędu prezydenta zostały spełnione 11 lutego 2011 r., kiedy Husni Mubarak zdecydował się zrezygnować z pełnionej funkcji. Decyzja ta była spowodowana utratą wsparcia międzynarodowego, zwłaszcza ze strony Baracka Obamy. Następcą Mubaraka został wybrany w wolnych wyborach kandydat Partii Wolności i Sprawiedliwości Muhammad Mursi. Co istotne, partia ta ideowo wywodzi się ze Stowarzyszenia Braci Muzułmanów (Dziekan, Zdulski, Bania 2020). Zwycięstwo Mursiego wzmocniło pozycję Hamasu w Strefie Gazy. Organizacja ta kontroluje ten obszar od 2007 r. i rywalizuje o wpływy z Fatahem. Na korzyść Hamasu przemawiał też brak postępów w rozmowach Izraela z Organizacją Wyzwolenia Palestyny na temat pokoju, co sprzyjało radykalizacji społeczeństwa palestyńskiego. Próbując zneutralizować rosnące wpływy Hamasu, prezydent Autonomii Palestyńskiej Mahmoud Abbas spotkał się w 2012 r. w Dausze z Chalidem Miszałem. Spotkanie dotyczyło powołania technokratycznego rządu jedności narodowej, który miał pomóc w przygotowaniu wyborów do władz Autonomii. Nie doszło jednak do porozumienia i Mahmoud Abbas powierzył stworzenie nowego gabinetu Salamowi Fajjadowi, ówczesnemu szefowi rządu Autonomii Palestyńskiej. Ponadto rok 2012 był intensywny pod względem napięć w relacjach Hamasu z Izraelem (Lizak 2013).

Po zwycięstwie wyborczym w 2012 r. głównymi wyzwaniami w regionie Bliskiego Wschodu na drugą kadencję Baracka Obamy były przemiany społeczno-polityczne, które dokonały się w trakcie Arabskiej Wiosny, oraz stagnacja w izraelsko-palestyńskim procesie pokojowym. Pragnąc ją przełamać i doprowadzić do wznowienia procesu pokojowego, prezydent Obama i sekretarz stanu John Kerry rozpoczęli 20 marca

2013 r. podróż do Izraela i Zachodniego Brzegu Jordanu w celu spotkania się z premierem Izraela B. Netanjahu i prezydentem Autonomii Palestyńskiej M. Abbasem. Okoliczności, w jakich planowano przekonać obu rozmówców do ponownego przystąpienia do negocjacji pokojowych, nie były sprzyjające. Napięcie na linii Izrael–Hamis wynikające z operacji „Filar Obrony” w Strefie Gazy, ponadto sytuacja, w której Palestyńczycy znaleźli się na dobrej drodze do uzyskania statusu obserwatora w ONZ, stanowiły główne problemy, które należało rozwiązać przed planowanymi negocjacjami pokojowymi. W okresie marzec–lipiec 2013 r. Kerry pięciokrotnie odbywał wizyty w Izraelu i Zachodnim Brzegu Jordanu, omawiając z lokalnymi liderami warunki rozpoczęcia nowych negocjacji izraelsko-palestyńskich. Nastroje wśród Palestyńczyków były negatywne. Prezydent Abbas, chcąc zapewnić sobie polityczne wsparcie i sprawdzić wiarygodność premiera Netanjahu, zgodził się na rozpoczęcie negocjacji po zaakceptowaniu przez Izrael trzech warunków, były to: 1) oparcie negocjacji o granice sprzed 1967 r.; 2) wypuszczenie przez Izrael 104 palestyńskich więźniów aresztowanych przed zawarciem porozumień z Oslo; 3. zaprzestanie izraelskich aktywności związanych z osadnictwem na Zachodnim Brzegu i w Jerozolimie Wschodniej, łącznie z planowaniem budowy nowych osiedli i stawianiem jakichkolwiek nowych konstrukcji.

Ostatecznie strony doszły do zgody na rozpoczęcie negocjacji, co zostało ogłoszone przez Kerry’ego w Jordani 19 lipca 2013 r. Pertrakcje zainicjowano 1 sierpnia 2013 r. w Waszyngtonie. Stroną izraelską kierowała Cippi Liwni, natomiast stroną palestyńską Sa’ib Urajkat. Trudności z zawarciem porozumień pojawiły się już w pierwszej rundzie negocjacji. Strona izraelska zgodziła się na zwolnienie 26 więźniów w zamian za zgodę strony palestyńskiej na budowę trzech tysięcy nowych osiedli na terytoriach palestyńskich. Po trzech rundach negocjacji nie doszło do przełomu i rozmowy utknęły w martwym punkcie. Na przełomie grudnia 2013 r. i stycznia 2014 r. doszło do ich załamania (Goldenberg 2015).

W marcu 2014 r. prezydent Obama spotkał się z prezydentem Abbasem. Celem spotkania była próba przekonania do ustępstw i wznowienia negocjacji z Izraelem. Prezydent USA na wstępie rozmowy stwierdził, że należy podjąć ważne polityczne decyzje i ryzyko prowadzące do dalszych negocjacji. Abbas docenił decyzję Izraela o zwolnieniu aresztowanych Palestyńczyków i wynikającą z niej izraelską wiarygodność negocjacyjną. Członkowie delegacji palestyńskiej, którzy uczestniczyli w negocjacjach z Izraelem, twierdzili natomiast, że strona izraelska nie była partnerem do rozmów.

Netanjahu zapewniał Obamę, że Izrael robi co w jego mocy, by osiągnąć porozumienie z Palestyńczykami. Powiedział również, że jego państwo wywiązało się z ustaleń negocjacyjnych, a winę za ich załamanie zrzucił na stronę palestyńską. Pokazał więc, że nie zamierza prowadzić dalszych rozmów o wznowieniu negocjacji z Palestyńczykami. Skupił się natomiast na kwestiach związanych z nałożeniem sankcji amerykańskich na Iran i na rosyjskiej agresji na Krymie.

Całkowite zamrożenie izraelsko-palestyńskich negocjacji nastąpiło w kwietniu 2014 r., kiedy Fatah podpisał bezprecedensowe porozumienie z Hamasem. Umowa wywołała oburzenie premiera Netanjahu, który wydał ultimatum Abbasowi, mówiąc, że ma wybór pomiędzy trwałym pokojem a porozumieniem z Hamasem. Prezydent Autonomii odpowiedział w oświadczeniu, że „nie ma niezgodności pomiędzy pojednaniem [z Hamasem] a rozmowami pokojowymi”, oraz podkreślił, że strona palestyńska nadal jest zaangażowana w pokojowe negocjacje oparte na rozwiązaniu bilateralnym. Administracja Stanów Zjednoczonych była zawiedziona porozumieniem pomiędzy Fatahem i Hamasem, w kręgach amerykańskich panowało przekonanie, że doprowadzi to do poważnych komplikacji przy negocjacjach z Izraelem.

Polityka „polepszenia życia regionu” Donalda Trumpa

Donald Trump w swoim programie wyborczym jako cel zakończenia konfliktu izraelsko-palestyńskiego określił, proponowane również przez jego poprzedników, rozwiązanie dwupaństwowe. Dla Stanów Zjednoczonych przewidywał ograniczoną rolę mediatora pomiędzy stronami konfliktu. W trakcie swojej przemowy 27 kwietnia 2016 r. skrytykował również wcześniejsze działania USA wobec państw Bliskiego Wschodu. Uważał bowiem, że państwa takie jak Arabia Saudyjska czy Zjednoczone Emiraty Arabskie czerpią korzyści z sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, nie dając nic w zamian. Odnosząc się do Izraela, Donald Trump podkreślał, że państwo to jest przyjacielem USA i jedyną bliskowschodnią demokracją.

W 2017 r. prezydent Trump zapowiedział przeniesienie ambasady Stanów Zjednoczonych z Tel Awiwu do Jerozolimy, co finalnie stało się w grudniu 2018 r. Decyzja ta miała wiele konsekwencji dla przebiegu procesu pokojowego. Status Jerozolimy ma ogromne znaczenie dla przyszłości relacji izraelsko-arabskich. Palestyńczycy uznają bowiem Wschodnią Jerozolimę za przyszłą stolicę ich państwa i wspierani są w tych dążeniach przez wszystkich członków Ligi Państw Arabskich.

Przeniesienie ambasady Stanów Zjednoczonych do Jerozolimy oznaczało w praktyce uznanie jej za stolicę Izraela, co wywołało wzrost napięć w stosunkach izraelsko-arabskich i amerykańsko-arabskich. Arabskie państwa sojusznicze USA znalazły się w trudnym położeniu, jako że utrzymywanie pozytywnych relacji ze Stanami Zjednoczonymi było gwarantem ich bezpieczeństwa. Z drugiej jednak strony akceptacja tej decyzji dałaby sygnał, że interesy ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem zyskują na znaczeniu kosztem popierania dążeń Palestyńczyków do niepodległości. Przywódcy państw sojuszniczych USA na Bliskim Wschodzie wyrazili stanowczą krytykę decyzji Donalda Trumpa i wezwali do jej wycofania. Przedstawiciele Hamasu uznali ten krok USA za deklarację wojny i wzywali do kolejnej intifady, natomiast władze Autonomii Palestyńskiej – do rozpoczęcia strajków i protestów. Strona izraelska uznała działania Stanów Zjednoczonych za sukces polityki zagranicznej obranej przez rząd premiera Netanjahu (Wojnarowicz 2018).

Kolejną decyzją prezydenta Donalda Trumpa było uznanie Wzgórz Golan za terytorium Izraela. Obszar ten, posiadający strategiczne znaczenie dla jego bezpieczeństwa, jest terytorium spornym Izraela i Syrii. Wzgórz zostały zdobyte przez Izrael podczas wojny sześciodniowej w 1967 r., a w 1981 r. zostały przez Kneset objęte izraelskim systemem prawno-administracyjnym i *de facto* włączone przez parlament do terytorium Izraela. Wówczas społeczność międzynarodowa nie uznała prawomocności tej decyzji. Oficjalne uznanie Wzgórz Golan przez prezydenta Trumpa za terytorium Izraela oznaczało zlekceważenie prawa międzynarodowego oraz potwierdziło proizraelski kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej administracji Donalda Trumpa.

Przeniesienie ambasady USA do Jerozolimy oraz decyzja o uznaniu Wzgórz Golan za terytorium Izraela doprowadziły do poważnych napięć w stosunkach pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i państwami arabskimi. Prowadząc politykę opartą na interesach, administracja Donalda Trumpa przygotowała grunt pod przyszłe działania zmierzające do zagwarantowania bezpieczeństwa Izraelowi poprzez wzmocnienie pozycji premiera Netanjahu w negocjacjach z przedstawicielami państw arabskich. W celu poprawy warunków wewnątrz Izraela i na terytoriach okupowanych administracja prezydenta Trumpa rozpoczęła pracę nad ożywieniem izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego. Planowano również działania mające zwiększyć bezpieczeństwo Izraela poprzez doprowadzenie do nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy tym państwem a jego arabskimi sąsiadami i innymi państwami regionu Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. W krótkiej perspektywie decyzje prezydenta Trumpa doprowadziły do pogorszenia się relacji pomiędzy Stana-

mi Zjednoczonymi i państwami arabskimi. Były one jednak konieczne do podbudowania pozycji Izraela w regionie oraz wyrażenia poparcia dla tego państwa ze strony USA. Kroki te były ważne dla dalszych działań administracji prezydenta Trumpa, ponieważ pracowała ona nad planem zakończenia konfliktu izraelsko-palestyńskiego (czy szerzej, izraelsko-arabskiego) i włączeniem w ten proces państw arabskich.

Donald Trump 28 stycznia 2020 r. podczas konferencji prasowej w Białym Domu oficjalnie zaprezentował swoją wizję zaprowadzenia pokoju na Bliskim Wschodzie. Opracowany dokument przedstawiał założenia i rozwiązania konieczne, według Trumpa, dla utrzymania pokoju palestyńsko-izraelskiego. Jego oficjalna nazwa to *Plan dla dobrobytu. Wizja polepszenia życia narodu palestyńskiego i izraelskiego* (ang. *Peace to Prosperity. A vision to Improve Lives of the Palestinian and Israeli People*). Dokument zawierał 22 sekcje omawiające poszczególne zagadnienia i etapy wprowadzania planu pokojowego. Sekcja numer jeden stanowiła swoisty wstęp, przedstawiała skrócone tło historyczne konfliktu izraelsko-palestyńskiego, a także odwołanie do porozumień z Oslo z 1993 r., które są fundamentem procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie i podstawą opracowania planu pokojowego przez Trumpa. Porozumienia z Oslo doprowadziły do wzajemnego uznania się Izraela i Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP). Stanowią również podstawę istnienia Autonomii Palestyńskiej. Prezydent oparł swój plan pokojowy na dwupaństwowym rozwiązaniu, czyli podziale na Izrael i państwo palestyńskie. Palestyna miałyby składać się z terenów Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefy Gazy. Stolicą Palestyny miałyby być Jerozolima Wschodnia, jednak całe miasto byłoby pod niepodzielną kontrolą Izraela. Dodatkowo plan zakładał, że w ciągu 4 lat od przyjęcia planu miałyby dojść do powstrzymania izraelskiego osadnictwa na terytorium Zachodniego Brzegu Jordanu.

Należy podkreślić, że dwa regiony palestyńskie funkcjonują w różny sposób. W szczególności warto zwrócić uwagę na działające na tych terenach grupy, które walczą o utworzenie państwa palestyńskiego oraz są zaangażowane w walkę z Izraelem. Na obszarze Zachodniego Brzegu Jordanu funkcjonuje organizacja Fatah, natomiast w Strefie Gazy – Hamas. Sam status Strefy Gazy został rozbudowany w planie pokojowym. Strefa ta miała stać się obszarem całkowicie zdemilitaryzowanym, ponadto Palestyńczycy mieszkający w Strefie Gazy mieliby zostać całkowicie rozbrojeni. Utworzenie państwa palestyńskiego miało dojść do skutku wyłącznie wtedy, gdy strona palestyńska przyjąłaby wszystkie założenia planu pokojowego.

Premier Netanjahu po ogłoszeniu planu pokojowego przez prezydenta Trumpa powiedział, że na stolicę Palestyny Izrael proponuje Abu

Dis, małą miejscowość oddzieloną od Jerozolimy wysokim ogrodzeniem. Potwierdził też, że Jerozolima pozostanie niepodzielnie pod kontrolą Izraela. Prezydent Abbas dzień po ogłoszeniu założeń planu pokojowego odrzucił go, zapowiadając, że „Palestyńczycy nie padną na kolana” (Fayyad 2020). Ogłoszenie planu pokojowego, nazywanego przez Trumpa „umową stulecia”, przyniosło odwrotny do oczekiwań skutek. Doszło do natychmiastowego zerwania stosunków Palestyńczyków z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi. Plan odrzuciły również, co zrozumiałe, Iran i Hezbollah, ale także Turcja (Abdelaziz 2020).

Zastanawiające wydawało się, dlaczego muzułmańskie państwo będące członkiem NATO, a przez to sojusznikiem USA, odrzuciło stworzenie trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie i utworzenie Palestyny. Ma to związek z obecnością w Turcji Kurdów, wykazujących od długiego czasu tendencje niepodległościowe. Wyrażenie przez Turcję aprobaty dla utworzenia państwa dla Palestyńczyków dałoby silny argument Kurdom w działaniach prowadzących do utworzenia ich państwa.

Dodatkowo plan został odrzucony również przez Ligę Arabską, której członkowie nie uznają państwowości Izraela. Przyjęcie planu w myśl rozwiązania dwupaństwowego oznaczałoby *de facto* uznanie izraelskiej państwowości przez państwa arabskie (Munayyer 2020).

Plan opracowany przez Trumpa dawał nadzieję na osiągnięcie realnego pokoju izraelsko-palestyńskiego. Propozycje utworzenia państwa palestyńskiego, zakaz osadnictwa izraelskiego na terenach Zachodniego Brzegu czy rozwiązanie problemu uchodźców sprawiały wrażenie zbliżenia się do przyszłego oraz trwałego pokoju.

Dokładniejsze analizy planu pokojowego Trumpa pokazały jednak, jak bardzo plan ten faworyzował stronę izraelską. Dodatkowo miało dojść do utworzenia w pełni funkcjonującego nowego państwa w regionie w ciągu zaledwie kilku lat. Punkt ten stanął jako jeden z głównych problemów na przeszkodzie w zawarciu trwałego pokoju. Kwestia rozwiązania dwupaństwowego w przypadku tego konfliktu nie jest nowością. Wcześniejsze propozycje również zakładały powstanie dwóch bytów państwowych. W przypadku „dealu stulecia” (jak został określony przez Trumpa ów plan pokojowy) zostały szczegółowo wymienione warunki, na jakich miałyby funkcjonować oba państwa. Państwo palestyńskie miało zapewnić swoim obywatelom bezpieczeństwo i możliwości rozwoju (Miller 2020).

Ważnym wydarzeniem dla realizacji planu było podpisanie tak zwanych Porozumień Abrahama, czyli szeregu umów zawartych pomiędzy Izraelem a państwami arabskimi: Bahrajnem i Zjednoczonymi Emirataми Arabskimi (ZEA), a także Sudanem oraz Marokiem. W myśl tych

porozumień państwa arabskie zobowiązały się do współpracy ekonomicznej i militarnej z Izraelem, co oznaczało *de facto* uznanie izraelskiej państwowości. Izrael natomiast zobowiązał się dzięki nim do realizacji założenia planu Trumpa mówiącego o zatrzymaniu osadnictwa żydowskiego na Zachodnim Brzegu Jordanu. Porozumienia odrzuciły inne państwa arabskie, jednak nie miało to dużego znaczenia dla Izraela czy Stanów Zjednoczonych. Każda strona umów normalizacyjnych z Izraelem miała w zamian za ich podpisanie otrzymać obietnicę, że USA rozwiążą ich problemy regionalne lub przynajmniej zaczną uczestniczyć w realizacji ich interesów. W przypadku państw Zatoki Perskiej, czyli ZEA i Bahrajnu, obietnicą było wyrażenie przez Netanjahu zgody na dostarczenie zaawansowanego sprzętu wojskowego (izraelskiego i amerykańskiego) do państw Zatoki Perskiej. Dodatkowo Trump zapewnił o uwzględnieniu tych państw w amerykańsko-izraelskich planach strategicznych oraz o współpracy w dziedzinie neutralizowania zagrożeń w cyberprzestrzeni (Wojnarowicz 2020). Maroko z kolei otrzymało obietnicę poparcia przez Stany Zjednoczone dążeń Królestwa do objęcia pełnej kontroli nad spornym terytorium Sahary Zachodniej. Porozumienia z Bahrajnem i ZEA miały zapewnić również fundament rozmów normalizacyjnych z innymi państwami Zatoki Perskiej. Związane to było z próbą wpłynięcia przez państwa arabskie na Palestyńczyków, by przekonać ich do zatwierdzenia planu pokojowego i rozpoczęcia rozmów z Izraelem.

Warto podkreślić, że porozumienia doprowadziły do znacznego wzrostu wymiany handlowej pomiędzy Izraelem i państwami, z którymi je zawarto. Szczególny wzrost nastąpił w relacjach pomiędzy Izraelem a ZEA. Najlepszym przykładem będzie fakt, że według raportu izraelskiego Centralnego Biura Statystycznego rok po podpisaniu Porozumień Abrahama import towarów z ZEA do Izraela wzrósł z poziomu 0 do 75 milionów dolarów, a eksport towarów z Izraela do ZEA z poziomu 11 milionów dolarów do 18 milionów dolarów. Jednym z najważniejszych wydarzeń po podpisaniu porozumień było sprzedanie przez spółkę Delek Drilling LP, jednostkę zajmującą się wydobywaniem gazu i ropy naftowej, która wchodzi w skład Delek Group Ltd, 22% udziałów w eksploatacji izraelskiego podmorskiego złoża gazu Tamar emirackiej firmie Mubadala Petroleum. Sprzedaż udziałów przyniosła Delek Group ponad miliard dolarów zysku. Yossi Abu, dyrektor generalny Delek Drilling LP, stwierdził, że decyzja ta stanowi krok milowy w relacjach Izraela i ZEA (Lieberman 2021).

Porozumienia Abrahama miały również zapewnić, że Stany Zjednoczone oraz państwa arabskie gotowe są na promowanie pokoju w regionie i otwarcie się na rozmowy z Izraelem. Problemem jednak stało się

podejście samego Izraela do tych porozumień. Co prawda Netanjahu zgodził się ograniczyć osadnictwo na Zachodnim Brzegu Jordanu, jednak nie oznaczało to zakończenia działań wymierzonych w Palestyńczyków. Wynikiem takiego postępowania było rozpoczęcie protestów Palestyńczyków w Jerozolimie, które prowadzone były w akcie sprzeciwu względem wysiedlania rodzin palestyńskich z ich domów na terenie Jerozolimy. Protesty szybko przeniosły się z Jerozolimy do Strefy Gazy oraz na tereny Zachodniego Brzegu. W wyniku starć izraelskiej policji z protestującymi Palestyńczykami doszło do eskalacji działań zbrojnych, które rozpoczął Hamas, prowadząc ostrzał rakietowy ze Strefy Gazy w kierunku terytorium Izraela. 10 maja 2021 r. ponad 200 rakiet wystrzelonych przez Hamas spadło na przedmieścia Jerozolimy oraz na miasta w południowym Izraelu. Większość pocisków została przechwycona przez system obrony powietrznej Żelazna Kopuła. W odpowiedzi na agresję Izrael dokonał około 130 ataków na cele związane z Hamasem. Starcia zakończyły się 21 maja 2021 r., kiedy podpisano zawieszenie broni wynegocjowane przy mediacji Egiptu (Matusiak, Zielińska 2021).

Zakończenie

Dynamika relacji Stanów Zjednoczonych z państwami regionu Bliskiego Wschodu decydowała o porzuceniu zimnowojennych strategii wobec tego obszaru. Upadek bipolarnego porządku świata sprawił, że USA stały się jedynym mocarstwem globalnym. Doprowadził też do wzrostu mocarstwowych aspiracji innych aktorów międzynarodowych, między innymi Chin. Administracje kolejnych prezydentów Stanów Zjednoczonych sukcesywnie zmieniały wektory polityki zagranicznej z Bliskiego Wschodu w stronę Azji Wschodniej i Pacyfiku. Proces opuszczania Bliskiego Wschodu przez USA doprowadził do skłonienia Izraela i państw arabskich do rewizji wzajemnych stosunków.

Analiza przeprowadzona w tekście pozwala postawić kilka ogólnych wniosków. Wynikają one z założeń badawczych, w tym pytań postawionych na wstępie.

Po pierwsze, wizje kolejnych prezydentów USA rodziły się na fali wzrostu dynamiki stosunków międzynarodowych i konieczności przeciwdziałania pojawiającym się kryzysom w regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Prezydent Barack Obama musiał zmierzyć się z konsekwencjami Arabskiej Wiosny. Propagowane przez niego idee demokratyczne i dążenia do regionalnego pokoju nie przyniosły istotnych efek-

tów. Destabilizacja regionu spowodowana wybuchem protestów utrudniała stworzenie dogodnych warunków do naprawy relacji izraelsko-arabskich. Mediacje Stanów Zjednoczonych w izraelsko-palestyńskich negocjacjach pokojowych również nie przyniosły zbliżenia stron do porozumienia. Wynikało to przede wszystkim z izraelskiej operacji „Filar Obrony” oraz braku woli naprawy relacji ze strony B. Netanjahu i M. Abbasa. Donald Trump skoncentrował się na rozwiązaniu dającym więcej zysków Izraelowi. Największym osiągnięciem Trumpa stało się podpisanie Porozumień Abrahama, które rozpoczęły proces zwiększenia bezpieczeństwa Izraela i stanowiły przełom w relacjach izraelsko-arabskich. Dały one podstawę do budowania nowego systemu bezpieczeństwa regionalnego i walki z mocarstwowymi aspiracjami Iranu, co leży w żywotnych interesach Stanów Zjednoczonych. Na podstawie Porozumień Abrahama działa również Joe Biden. Dokonał on rozszerzenia zakresu porozumień o poprawę relacji handlowych pomiędzy Izraelem i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. Swoją politykę wobec regionu oparł na strategii „bezwzględnego pragmatyzmu”, często poświęcając zagadnienia dotyczące przestrzegania praw człowieka czy idei demokratycznych na rzecz zwiększania bezpieczeństwa regionalnego. Dotyczy to zwłaszcza współpracy Królestwa Arabii Saudyjskiej bądź Zjednoczonych Emiratów Arabskich z Izraelem i USA.

Po drugie, realizacja założeń poszczególnych wizji rozwiązania konfliktu izraelsko-arabskiego uzależniona była od woli politycznej decydentów w Izraelu, Autonomii Palestyńskiej oraz przywódców państw arabskich. Administracje prezydentów Stanów Zjednoczonych musiały dostosowywać się do istniejących warunków w systemie międzynarodowym, wartościując kierunki polityki zagranicznej, co odbijało się na sukcesie w działaniu bądź jego braku wobec regionu Bliskiego Wschodu. Sytuację skomplikowała dodatkowo Arabska Wiosna, której skutki zmusiły USA do zwiększenia swojego zaangażowania w regionie i rozpoczęcia procesu budowania nowego porządku regionalnego, opartego na współpracy izraelsko-arabskiej, po uprzednich obietnicach poparcia działań poszczególnych stron porozumień Abrahama, jak było na przykład w przypadku Maroka czy Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Od sukcesu porozumień uzależnione jest także powodzenie w przyszłych działaniach względem Iranu i umacniania się wpływów tego państwa w regionie.

Po trzecie, brak skutecznych rozwiązań w działaniu Stanów Zjednoczonych wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego nie zbliżył stron do przełomowych decyzji dotyczących przyszłego funkcjonowania Izraela i Palestyńczyków. Porozumienia Abrahama zaproponowane przez Donalda Trumpa zwiększają poczucie bezpieczeństwa granic w Izraelu, co

może odbić się na relacjach palestyńsko-izraelskich. Bezpieczeństwo granic umożliwi Izraelowi eskalację działań skierowanych wobec Strefy Gazy. Proces ten może również spotęgować wewnętrzna, stała walka polityczna o władzę w Izraelu.

Po czwarte, obecna kadencja Joe Bidena przynosi specyficzne spojrzenie na przedmiotową kwestię. Wydaje się, że działania obecnego prezydenta USA można określić mianem „bezwzględного pragmatyzmu” (Cook 2022). Obrona strategii charakteryzuje się analizą najważniejszych problemów regionu i określeniem tych, które bezpośrednio dotyczą amerykańskich interesów. Zdecydowanym wyzwaniem są w tym kontekście m.in. przeciwdziałanie wzrostowi potęgi Chin, walka ze skutkami pandemii COVID-19, wojna rosyjsko-ukraińska czy zmiany klimatu (Kuperwasser 2022). W świetle relacji podmiotowych szczególnego znaczenia nabiera polityka wobec Arabii Saudyjskiej, Iranu, Jemenu, Syrii oraz ZEA (Lynch 2022; Palti 2022). Stąd też dalsza analiza podjętych problemów będzie z pewnością niezwykle ciekawa i ważna poznawczo.

Literatura

- Abdelaziz M., 2020, *Arab Reactions to Trump's Peace Plan: An Analysis and Recommendation*, <https://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/arab-reactions-trumps-peace-plan-analysis-and-recommendation> (dostęp: 21.09.2022).
- Brzeziński Z., 1990, *Plan gry. USA vs. ZSRR*, Warszawa.
- Cook S.A., 2022, *Biden's Middle East Strategy Is Ruthless Pragmatism*, <https://foreign-policy.com/2022/01/07/biden-middle-east-saudi-arabia-syria-yemen-strategy/> (dostęp: 11.07.2022).
- Corm G., 2003, *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956–2003*, Warszawa.
- Chomsky N., 1991, *After the Cold War: U.S. Foreign Policy in the Middle East*, „Cultural Critique”, no. 19, The Economies of War.
- Czornik K., 2012, *Bliski Wschód w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w latach 1945–2012*, Katowice.
- Czornik K., 2018, *Zmiana układu sił w regionie Bliskiego Wschodu w XXI wieku. Wybrane aspekty*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”, T. 23.
- Dziekan M.M., Zdulski K., Bania R., 2020, *Arabska wiosna i świat arabski u progu XXI wieku*, Łódź.
- El-Khawas M.A., 2010, *Obama and the Middle East Peace Process: Challenge and Response*, „Mediterranean Quarterly”, vol. 21, no. 1.
- Fayyad S., 2020, *Trump's Middle East peace plan: What's there to be upset about?*, <https://www.brookings.edu/blog/order-from-chaos/2020/02/21/trumps-middle-east-peace-plan-whats-there-to-be-upset-about/> (dostęp: 21.09.2022).
- Goldenberg I., 2015, *Lessons from the 2013–2014 Israeli-Palestinian Final Status Negotiations*, <https://css.ethz.ch/en/services/digital-library/publications/publication.html/189778> (dostęp: 13.05.2022).
- Huczko M., 2019, *Uwarunkowania polityki USA wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego w okresie intifad (1987–2005)*, Warszawa.

- Huntington S., 1999, *The Lonely Superpower*, <https://www.foreignaffairs.com/articles/united-states/1999-03-01/lonely-superpower> (dostęp: 26.07.2022).
- Kissinger H., 2017, *Porządek światowy*, Wołowiec.
- Kuperwasser Y., 2022, *President Biden's Middle East Policy*, <https://fathomjournal.org/president-bidens-middle-east-policy/> (dostęp: 10.07.2022).
- Lieberman G., 2021, *Abu Dhabi's Mubadala buys Delek Drilling's Tamar stake*, <https://en.globes.co.il/en/article-abu-dhabis-mubadala-buys-delek-drillings-tamar-stake-1001383854> (dostęp: 05.03.2023).
- Lizak W., 2013, *Bliski Wschód – stare problemy, brak nowych rozwiązań*, „Rocznik Strategiczny 2012/2013”.
- Lizak W., 2017, *Bliski Wschód – w cieniu konfliktów*, „Rocznik Strategiczny 2016/2017”.
- Lynch M., 2022, *The New Middle Eastern Order*, <https://www.foreignaffairs.com/united-states/new-old-middle-eastern-order> (dostęp: 26.07.2022).
- Matusiak M., Zielińska K., 2021, *Eskalacja konfliktu izraelsko-arabskiego*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-05-12/eskalacja-konfliktu-izraelsko-arabskiego> (dostęp: 19.05.2022).
- Miller A.D., 2020, *Middle East Peace Plan Is Donald Trump's Ultimate Deal Fantasy*, <https://carnegieendowment.org/2020/02/03/middle-east-peace-plan-is-donald-trump-s-ultimate-deal-fantasy-pub-80962> (dostęp: 21.09.2022).
- Munayyer Y., 2020, *Global Reactions to the Trump Peace Plan*, <https://arabcenterdc.org/resource/global-reactions-to-the-trump-peace-plan/> (dostęp: 21.09.2022).
- National Security Strategy, May 2010*, The White House Washington, <https://www.ojp.gov/ncjrs/virtual-library/abstracts/national-security-strategy-may-2010> (dostęp: 26.06.2022).
- Palti Z., 2022, *Israel Hoping for Shift in US Iran Policy from Diplomacy to Deterrence*, <https://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/israel-hoping-shift-us-iran-policy-diplomacy-deterrence> (dostęp: 11.07.2022).
- Rymarowicz P., 2021, *Rola kobiet w Arabskiej Wiosnie na przykładzie Tunezji oraz Jemenu [w:] Społeczne i polityczne formy oporu na Bliskim Wschodzie*, red. K. Kozak, A. Tyszko, Kraków.
- Sasnal P., 2017, *Pseudostabilizacja. Problemy współczesnej polityki USA na Bliskim Wschodzie*, Warszawa.
- Wojnarowicz M., 2018, *Konsekwencje decyzji Donalda Trumpa w sprawie Jerozolimy*, https://pism.pl/publikacje/Konsekwencje_decyzji_Donald_Trumpa_w_sprawie_Jerozolimy (dostęp: 04.03.2023).
- Wojnarowicz M., 2020, *Konsekwencje normalizacji stosunków Izraela z państwami Zatoki Perskiej*, Biuletyn PISM, nr 204.

U.S. Policy Toward the Israeli-Palestinian Conflict between 2008 and 2020

Abstract

The aim of this article is to analyze US policy toward the Israeli-Palestinian conflict in the second decade of the 21st century. This period was characterized by dynamics in international relations and among Middle Eastern countries. These

questions necessitated the involvement of US, attempts to stabilize the situation and seek solutions to the region's major problems. The years 2008–2020 saw the presidencies of two American presidents whose plans of action to end the Israeli-Palestinian conflict were of a completely different nature despite having the same goal. The multiplicity of challenges and the visions of successive presidents make the problem extremely interesting, and worthy of scientific and expert analysis.

Key words: International Security, Middle East, United States of America, Israel, Palestine